



rp.pl  

[+zaawansowane](#) |
[pomoc](#)

[Wiadomości](#) | [Prawo](#) | [Ekonomia](#) | [Dobra Firma](#) | [Pieniądze](#) | [Praca](#) | [Nieruchomości](#)

[Kraj](#) | [Świat](#) | [Opinie](#)

[rp.pl](#) » [Wiadomości](#)

Pruderia i porno w jednym

mszy 12-12-2008, ostatnia aktualizacja 12-12-2008 21:00

Na libański rynek wchodzi magazyn, jakiego w świecie arabskim jeszcze nie było. „Jasad” („Ciało”) jest poświęcony w całości sprawom seksu, w tym jego perwersyjnym odmianom

– Świat arabski ukrywał dotychczas ciało i udawał, że ono nie istnieje, tak jakby to było coś, czego należy się wstydzić – mówi 37-letnia Jumana Haddad, redaktorka naczelna „Jasad”. Arabscy czytelnicy będą mogli poczytać w jej magazynie m.in. o homoseksualizmie, masturbacji, samookaleczeniach, pornografii i praktykach seksualnych w innych kulturach. Całość uzupełnią recepty na afrodyzjaki, poezja erotyczna i



źródło: www.jasadmag.com

Okładka pisma

[+zobacz więcej](#)

krótkie opowiadania arabskich i zagranicznych autorów. – Pisarze i artyści zasługują na wolność – podkreśla Haddad, cytowana przez „EarthTimes”.

Okładkę pierwszego wydania zdobi zdjęcie kobiety szczelnie owiniętej w jedwabistą tkaninę. Gdyby oceniać według standardów zachodnich, to po prostu szczyt pruderii, w świecie islamskim obowiązują jednak zupełnie odmienne reguły. Wyzwanie ze strony „Jasad” jest tym większe, że doszło tam ostatnio do wzrostu znaczenia fundamentalistów i w wielu rejonach zagrożone przez nich kobiety porzuciły zachodnie stroje na rzecz tradycyjnych strojów szczelnie okrywających ciała.

W libańskich księgarniach „Jasad” będzie oferowany w zapieczętowanych opakowaniach. Czytelnikom w innych krajach islamskich wydawnictwo zaoferuje subskrypcję za 130 dolarów rocznie. Haddad ma nadzieję, że dzięki temu uda się przechrzyć cenzurę. Przyznaje jednak, że w niektórych miejscach spodziewa się kłopotów. Jej ojczysty Liban jest

jednym z najbardziej liberalnych krajów w świecie arabskim; w innych państwach tego kręgu kulturowego takie pismo zapewne w ogóle nie mogłoby być wydawane.

Libańskie wydawnictwo miało kłopoty ze skompletowaniem składu redakcyjnego, w końcu jednak udało się znaleźć współpracowników nawet w bardzo purytańskiej Arabii Saudyjskiej. Pani Haddad bardzo zależała na autorach wychowanych w świecie islamskim. – Chcemy używać naszych własnych słów, naszego języka, wykorzystywać naszych pisarzy i artystów. Da nam to autentyczność, której potrzebujemy – powiedziała.

Obserwatorzy podkreślają, że w świecie arabskim nikt nie považył się dotąd na tak śmiałą próbę przełamania seksualnych tabu. Haddad, znana dotychczas jako redaktorka strony kulturalnej w czołowym arabskojęzycznym dzienniku „An Nahar”, przedstawiana jest jako prawdziwa prekursorka. Informacja o debiucie pisma wywołała już pierwsze gniewne głosy, na razie na stronach internetowych. „Powstrzymajmy promocję tej krzykliwej obsceny!”, „Radzę tej dziennikarce: bój się Boga, póki nie będzie za późno” – czytamy w komentarzach internautów na stronie telewizji al Arabija. Inni komentujący wspierają jednak Haddad. „Libańczycy to przykład, który trzeba naśladować” – nawołuje jeden z internautów-liberałów.

"Rz" Online

[Strona internetowa pisma](#)

DRUKUJ

WYŚLIJ

 [Kup artykuł](#)

 [WYKOP](#)

 [GOOGLE](#)

 [BLIPNIJ](#)

 [STUMBLEUPON](#)

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o.

Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.

[Cennik serwisów płatnych](#) | [Prenumerata](#) | [Regulamin](#) | [Reklama](#) | [O nas](#) | [Praca i staże](#) | [Kontakt](#)

© Copyright by Presspublica Sp. z o.o.